

Streszczenie. Katecheza III. Ks. Jan Bartoszek. Duch Święty budowniczym pokoju w sercach ludzkich i między ludźmi.

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14, 25-31)

Każdy człowiek w głębi swojego serca pragnie pokoju. Kiedy słyszymy słowo „pokój”, nasze myśli są skierowane w stronę miejsc, gdzie toczy się wojna. Naszą refleksję chcemy jednak podjąć na temat pokoju, który jest owocem Ducha Świętego. Chodzi o pokój, którego świat dać nie może. Pokój, który chce nam dać Jezus rodzi się z prawdy.

Słowo pokój (*gr. eirene*) ma podwójne znaczenie. Po pierwsze, jest to forma biblijnego pozdrowienia, powitania lub pożegnania. Po drugie, może się odnosić do stanu serca lub stanu w stosunkach między ludźmi lub między człowiekiem a Bogiem.

Pełnię Jezusowego pokoju możemy odczuwać wówczas, gdy w naszych sercach zamiera nasze własne ja, a zaczyna w nich żyć Jezus. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój. A wprowadzać pokój w życie codzienne to przede wszystkim czynić nasze życie prostym i prawym, łagodzić sytuacje nieprzyjemne i konfliktowe. Pokój polega na wolności od zła moralnego, na zjednoczeniu, na przyjaźni Bogiem i ludźmi. Trzeba unikać sytuacji, które pozbawiają nas pokoju, a tym samym nie przebywać z ludźmi, którzy sięją duchowy zamęt. Pokój jest rzeczywistością ducha. W jakim stanie jesteśmy, tak też sami oddziałujemy na innych, a także inni na nas. Pokój jest owocem współpracy z Duchem Świętym, ma swoje szczególne źródło w doznanej miłości. Płynie z wewnętrznego odczuwania, że bardzo jesteśmy kochani przez Boga. To doświadczenie miłości sprawia, że stajemy się dawcami pokoju dla innych i dla siebie. To, co dajemy innym, powraca do naszego serca i ma wpływ na jego stan. Dając miłość, otrzymujemy pokój.

Pokój z Bogiem mamy dzięki Jezusowi. Jest wynikiem usprawiedliwienia przez wiarę w naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Gdy mamy pokój z Bogiem, Duch Święty prowadzi nas do pokojowego współżycia z bliźnimi i bycia cierpliwymi. Ponieważ Bóg pokoju jest z nami przez Ducha Świętego, nie będziemy kłótlivi ani mściwi wobec siebie nawzajem. Zamiast tego będziemy starali się żyć w pokoju ze wszystkimi.

Duch Święty jest pierwszym podmiotem miłości, ale do jej urzeczywistnienia w świecie potrzebuje wielu współpracowników. Dlatego inspiruje ludzi do wspaniałomyślnych czynów miłości bliźniego. Bez pomocy Ducha Świętego

człowiek nie jest w stanie nawiązać relacji miłości i zjednoczyć się z drugim człowiekiem. Należy zatem obudzić wrażliwość społeczną i ożywić działalność apostołską Kościoła. Konieczna jest pogłębiona formacja pneumatologiczna chrześcijan. Sercem tej formacji musi stać się żarliwa modlitwa o dar Ducha Świętego. Szczególnym zadaniem członków Akcji Katolickiej winna być troska o pogłębianie świadomości otrzymanego w sakramencie bierzmowania daru, jakim jest sam Duch Święty.

Św. Augustyn zauważył, że Bóg nie daje ludziom nigdy mniej niż samego siebie, dlatego powołaniem chrześcijanina jest tym bardziej dawanie siebie innym, skoro nie ma on nic od siebie, lecz wszystko zawdzięcza Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.